

NOCNY RAJD AKTK - 24/25.06.2016
MAKOSZYN - KIEŁKI - ORŁOWINY - ŻŁOTA WODA

W dziewiętnastowiecznej kapliczce Makoszyna¹,
o parafii, Mokoszy, księdzu Stanisławie^{2,3,4},
wprowadzenie Janusza i rajd się zaczyna,
bezsposornie nocą idzie się zupełnie żwawiej.

Chwała Matki Mokoszy, której duch się wzbudził,
ona tu przed wiekami miejsce kultu miała,
chwała S. Kudelskiemu, który jednał ludzi,
i prawdziwą miłością do każdego pałał.

Zapomniana dziś Mokosza, Kudelski w grobie,
stary młyn nad Nidzianką - widać dogorywa,
rzeka rzadko wylewa, dając znać o sobie,
o głośniejszej wąskotorówce krótko - nieżywa.

Na Noc Świętojańską jedna Aśka przybrana,
czerwony Mars na niebie wyznacza kierunek,
właścicielka wieńca na akt przygotowana,
kto zdobędzie białogłowę ze złotym runem ?

Krystian straszy pumami, bezdomnymi psami,
nie próżnują leśnicy, sądząc po drzew ścinie,
spotykamy się w marszu jedynie z żabami,
tchnące tajemnicami Lasy Orłowińskie.

Potężny urwany pień drzewa, niczym posąg,
górami czerwony obserwujący nas sputnik,
jaśniutki Wielki Wóz jadący niebios szosą,
przy niewielkiej leśnej wiacie postój króciutki.

Konrad zgodnie uznany wabikiem owadów,
szczyt Kielki opanowany przez wstrętne muchy,
w opuszczonych Orłowinach żadnego ładu,
pomnik pamięci wsi dodający otuchy.

Samochód na leśnej drożynie nocną porą,
znak przetrwania świętokrzyskiej cywilizacji,
a może para skłonna oddać się amorom,
w ciepłą Noc Świętojańską - oj, wiele w tym racji !

Wędrowcy z pewnością zakłócający ciszę,
w rejonie osad idące im w sukurs pieski,
ze zmęczenia rozmowy w grupach coraz lichtsze,
już niedaleko do mety w Kole Łowieckim⁵.

Ławy pod dachem, ognisko przygotowane,
koniec marszu, wreszcie upragniony spoczynek,
pilot Krystian, jak w bajce, gdzieś znika na amen,
najbardziej zmęczeni leżą na ławie krzyżem.

Pieczenie kiełbasek, własne płyny, nalewki,
herbatki i kawki z plecakowych termosów,
po wzmocnieniu rozgardiasz coraz bardziej krewki,
multum komórkowych nagrań, wzmożonych głosów.

Nadchodzi i pora śpiewów biesiadnych, hymnów,
ze słynnym przewodnickim Kornatowskiej⁶- górą,
rażniej wokół ogniskowego ognia, dymu,
wyraźnie stąd pachnie szantową subkulturą.

Roch wyciąga własną i klasyków satyrę,
pora też na piosenki rosyjskie, węgierskie,
obrotny Henio pomaga swym znawstwem, stylem,
A co z wiankiem Asi ? Ciesz się wielkim wzięciem !

W pół do czwartej ptaki zaczynają swe trele,
zmęczeni zasypiają od ciepła ogniska,
Beaty, Agnieszki⁷ - spełniają się już cele,
AKTK przyszłość teraz z nimi tak bliska.

W Zajeździe „Złota Woda”⁸ krótkie odetchnienie,
kawa, herbata, piwko, słony żurek, chlebek,
komercyjny „dwieście sześć” do Kielc na życzenie,
„Sabatowe Wędrówki” - miód w sercach, jak w niebie !

Kielce, 26.06.2016

Stanisław Janusz Komorowski „Roch”.
Przewodnik Świętokrzyski PTTK

1. *Kapliczka Matki Boskiej z 1833 r., najpierw drewniana, później murowana.*
2. *Parafia p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła (1934/36), wcześniej Makoszyn należał do parafii Daleszyce, a od 1637 r. do parafii Bieliny.*
3. *Słowiańska bogini Mokosza - Matka Ziemia, miejsce kultu w pobliskim rezerwacie „Zamczysko” na stoku Słowca (433 m), w Paśmie Orłowińskim, jej symbolem był pająk - symbol życia i miłości cielesnej, a szczególnie dzień bogini - piątek.*
4. *Ksiądz Stanisław Kudelski, 1919-2004, proboszcz parafii Makoszyn (1951/68), prawdziwy kapłan potrafiący jednać ludzi, krytykowany przez władze biskupie, autor książek m. in. „Czyściec Wszystkich Świętych”, moja o nim strofa :
„ Kapłan jest do posług, ma to przecież w genach, krwi,
nie wolno mu potępiać ludzi błędzących, złych,
w ratowaniu każdej duszy jego misja tkwi.
Jak wypełniłem zadanie ? Śmieję się przez łzy !”*
5. *Koło Łowieckie „Knieja” z Kielc.*
6. *Ewa Kornatowska, 1918-1992, PTTK Malbork, autorka Hymnu Przewodnickiego.*
7. *Nowoprzyjęte członkinie klubu AKTK.*
8. *Zajazd „Złota Woda” w miejscowości Złota Woda, przed Łagowem.*